

№ 15.

Kalendarz tygodniowy:

Piąt. św. Julii M. Wd.
Sob. św. Dezyderego B.
Niedz. św. Joanny.
Pon. św. Grzegorza.
Wt. św. Filipa.
Sr. św. Bedy W. D.
Czw. św. Augustyna B.

Wschód słońca godz. 5 m. 57
Zachód słońca godz. 7 m. 55
Długość dnia godz. 15 m. 57
Przybyło słońca godz. 8 m. 23

Gona prenumeraty:

w ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Administracja

w Łodzi.

Spacerowa № 41.

Telefonu № 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, 22 dnia maja 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

CENY OGŁOSZEŃ: Nadane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dzień świąteczny, drukujemy w przeddzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Na T-wo Opieki nad Dziećmi „GNIAZDO ŁÓDZKIE”

Niedziela, 24 maja r. b.

Ogród „WENECA” Wielka Zabawa ogrodowa i Loterya fantowa

(wygrano: gramofon, rower, maszyna do szycia, krowa, baran, świnia, kozioł i mnóstwo kosztownych fantów).
Początek o godz. 4-jej po południu. 1914 Początek o godz. 4-jej po południu.

Teatr „MINIATURE”

CEGIELNIANA № 34. Telef. 25-29. 1788
Jutro gościnny występ znakomitego artysty warszawskich teatrów rządowych **Wincentego Repackiego** (syna). Nowy program: operetka Offenbacha „Pan Choufleuri przyjeżdża”, komedia „Tylko jedno słowo” i część koncertowo-kabaretowa. Dziś operetka „Słowiczek”, farsa „Nieboszczyk z przypadku” i część konc.-kabaretowa.

CAMPEADOR PARFUM ULTRA-PERSISTANT ED. PINAUD. PARIS

Morał.

(Bajka).

Ktoś z knajpki w późny wyszedł czas...
Ze wiele pił Szustowa,
Koniak mu przeto w nogi wlał,
Miał siedzieć tam gdzie gwał,
Ktoś przeto do dom zgubił ślad,
A zataczając koła,
Potknął się i jak długi padł,
No i ratunku! — wola...
Na miejsce tam się wielki zbiegł
I pytał o przyczynę.
A ktoś rzekł, że dlatego legł,
Ze... wypił butelczynę.
Na to zaczęto z kłosa drwić
I słusznie mu dowodzić,
Że aby nie paść — można pić,
Nie trzeba tylko chodzić... 1625

wanych niż w Warszawie. Pisma doniosły, że konsorcjum kapitalistów łódzkich wniosło wielką elektronię w Sosnowcu celem budowy całej sieci kolei lokalnych Zagłębia.

Koleje podjazdowe łódzkie sięgają coraz dalej, obejmują Zgierz, Pabianice, Konstantynów, Ozorków Łask... Ostatnio, jak już wiadomo, konsorcjum kolejowe łódzkie zdobyło koncesję na budowę nowych podjazdówek Warszawa — Błonie i Warszawa — Żyrardów.

Jest to, bądź co bądź, fakt niepokojący i znamienity. Łódź jest przecież wytworem cudzej energii i kapitalistów obcych.

Rosnąca jej przewaga w kraju z uszczerbkiem Warszawy jest jednym więcej jaskrawym dowodem naszego niedorozwoju w dziedzinie gospodarczej i finansowej. Doniosłe dzieło budowy całej sieci kolei podjazdowych w Królestwie Polskim, dzieło, związane ściśle z ekonomicznym podniesieniem kraju, wymyka się już teraz z rąk polskich, zagarniane dłońmi łódzko-Prusaków. Gdy ci z niezłomną energią dążą do coraz to nowych podbojów ekonomicznych, cóż robi Warszawa?

Buduje teatry, wystawia premiery, opiewa wdzięki aktorek i jeździ statkami spacerowymi po Wiśle, co wszystko razem niezmiernie zaprzęta umysły naszych luminarzy, ale nieszczęśliwie daje wyobrażenie o wielkości Warszawy.

Nowe kasy chorych.

Piotrkowska komisja gubernialna do spraw ubezpieczenia robotników zatwierdziła 67 nowych kas chorych w gubernii piotrkowskiej w tej liczbie w następujących fabrykach łódzkich:

W fabryce wyrobów jedwabnych „Klinge i Szulc”. W fabryce koronek Gustawa Geyera. W Tow. Akc. manufaktury wełnianej „S. Barciński i S-ka”. W fabryce Bera Freidenberga. W fabryce A. Prusaka. W fabryce Braci Bukiet. W przedalni Edwarda Ramisza. W fabryce B-ci

Sztejgert. W fabryce Gottfrieda Sztejgerta. W fabryce p. f. „Otto, Gessler i S-ka”. W apreturze Artura Meistra. W Tow. akc. „Markus Kohn”. W fabryce I. Stilda. W przedalni Tow. akc. „E. Hebler”. W tkalni L. i G. Dobranickich. W fabryce Franciszka Ramisza. W fabryce Jakóba Szmulowicza. W fabryce gilz przedalnia-nych L. Tepfera. W przedalni Jakóba Sztejgerta. W fabryce Tow. akc. p. f. „Jakób Kestenberg”. W fabryce p. f. „F. Biedermann”. W fabryce Tow. akc. „Leonhardt, Woelker i Girbardt”. W przedalni p. f. „S. Danziger i S-ka”. W fabryce Tow. akc. „N. Winer i S-ka”. W fabryce Tow. akc. „I. K. Poznański”. W fabryce S. Gutmana; W fabryce Tow. akc. „I. John”. W tkalni p. f. „G. Zilberblat i S-ka”. W fabryce Emila Wikkie. W tkalni p. f. „Hirsberg i Birnbaum”. W fabryce Tow. akc. p. f. „Ludwik Grohman”. W fabryce Bera Waksy. W fabryce Tow. akc. p. f. „Karol Szejbler”. W fabryce B-ci Samet. W fabryce Tow. akc. p. f. „Ludwik Geyer; wreszcie w fabryce Tow. akc. p. f. „Jakób Wojdystawski”.

Dotąd zatwierdziła komisja w gubernii piotrkowskiej 144 kas chorych, które mają już prawo prowadzenia swej działalności. (e)

Niezajęta placówka.

Bardzo wielkim pokupem w Łodzi w każdym sezonie cieszą się ubranka dziecięce, zwłaszcza wśród rodzin robotniczych, w których matki, zajęte w fabrykach, nie mają czasu na szycie odzieży dla swych dzieci.

Ubranka te po różnych, nawet bardzo tanich cenach można dostać w wielu sklepach chrześcijańskich, lecz sklepom tym dostarczają tego towaru jedynie magazyny żydowskie.

Magazynów takich w Łodzi jest bardzo dużo i dziwna rzecz, że wśród nich niema ani jednego chrześcijańskiego.

Na ubranka dla dzieci chrześcijańskie stery robotnicze w Łodzi wydają rocznie z górą milion rubli, to też chrześcijańska pracownia takich wyrobów na szerszą skalę mogłaby mieć zapewniony rynek zbytu i dać stałą pracę wielu szwaczkom, pozostającym bez zajęcia.

Warszawa i Łódź.

O częściowym zaścianiu Warszawy — przez Łódź, pisze „Prawda”, co następuje:

„Tyle nam trąbiono w uszy o niebawie szybkim wzroście i świetnej przyszłości Warszawy, że w końcu zamknęliśmy oczy na widoczny tu na każdym polu zastój i bezwład. Tymczasem Łódź, mimo wadliwego swego położenia, braku wody itd., mimo że dotąd jest zwyczajnym miastem powiatowym, mimo że cierpi od konkurencji fabryk moskiewskich, od niedogodnych taryf kolejowych, od strajków, kryzysów i bankructw — rozwija się potężnie, siłą swej energii (niestety — niepolskiej) i promieniuje na cały kraj.

„Rocznik Statystyczny” z r. b. wydany przez Biuro pracy społecznej wykrył fakt osobliwy, że w Łodzi jest znacznie więcej budynków muro-

Może z mieszkańców Łódzkich podejmie kto tę myśl i zajmie się jej urzeczywistnieniem?.....

(e)

Wielki pożar w Strykowie,

Onegdaj w Strykowie w szeregach stodół, stojących na północnym krańcu miasteczka, wybuchł gwałtowny pożar.

Ogień wszczął się o godz. 8 i pół wieczorem w stodole wdowy Hofmanowej i prawie momentalnie objął też stodołę sąsiednią, należącą do Adama Jabłońskiego. Suche budynki zapalały się jak zapalki tak, że zanim ochłonięto z pierwszego wrażenia i pomyślano o jakimkolwiek ratunku, już z górą 20 stodół stało w płomieniach a co najgorsza, iż pożar szerzył się w stronę miasteczka, zasypując dachy domostw takimi masami iskier, iż zdawało się, że lada chwila zaczną płonąć także domy mieszkalne. To też w dzielnicy, przylegającej do terenu, objętego pożarem, opróżniano domy ze sprzętów, które wywożono lub odnoszono w miejsca bezpieczniejsze.

Na ratunek, oprócz straży miejscowej, przybyły strażnicy z Główna oraz z majątków Osiny i Bratoszewice.

Brak wody, nietylko na terenie pożaru, ale i w studniach pobliskich, utrudniał ogromnie akcję ratunkową. Z tego powodu pożar opamowano dopiero o godz. 10 wiecz. Dogaszanie zgłiszcz trwało do rana.

Splonęło doszczętnie 30 stodół a wraz z nimi zapasy zboża, paszy oraz mnóstwo narzędzi rolniczych.

Straty wynoszą z górą 20.000 rb.

Przyczyny pożaru na razie nie wyjaśniono.

(a)

Handel żywym towarem.

W tych dniach przybył do Łodzi w drodze do Finlandyi, właściciel pewnego obszaru ziemi w Brazylii, kupiec, dostawca kawy i kauczuku z tamtejszych plantacji, p. Andrzej Stoczkiewicz, z pochodzenia polak, który przedstawił ciekawe dokumenty i dostarczył ciekawych danych, dotyczących handlu żywym towarem.

Wraca on z miasta portowego Para, położonego przy dopływie rzeki Para do rzeki Amazonki, przy ujściu tej ostatniej do oceanu Atlan-

tyckiego, w odległości piętnastu mil angielskich.

Miasto Para jest głównym siedliskiem żółtej febry, która dziesiątkuje bez przerwy nietylko przyjezdnych, przewożonych okrętami jedynie po uprzednim ścisłym zbadaniu przez lekarzy stanu ich zdrowia, ale również i tubylców. Okolice Pary jest królestwem kauczuku, rozwożonego stąd na świat cały.

Miasto liczy obecnie 240.000 mieszkańców stałych i pod względem ludności jest jednym z największych w całej Brazylii. Wśród tych mieszkańców znajduje się wiele mieszkańek pensjonatów.

Liczba ich według p. S. dosięga 60 tysięcy.

Zajmują one całe dzielnice, mieszkać w długich szeregach domków parterowych z wejściami od ulicy do każdego pokoju.

Większość mieszkańek pensjonatów składa się z polek, lub z kobiet podających się za polki.

Mają one najohydniejszą opinię, która też pada i na ogół polaków. Z tej przyczyny i p. St. doznał w Para przyjęcia bardzo wzgardliwego.

Zaskoczony tem, rozpoczął badanie co do narodowości rzeczonych pensjonarek.

„Pensjonat polski“, taką nosi nazwę, a firmę: „Madame Pauline rua Padze do Prudencia coguina rua St. Annoa“. (Pani Paulina ulica Padze w dzielnicy Prudencya, róg ulicy św. Anny). W pensjonacie znajduje się 240 dziewcząt, samych żydówek, przeważnie z Galicyi. Madame Paulina jest mieszkanką Oświęcimia, handlarzką żywym towarem, żydówką, agentów ma w Galicyi, gdzie utrzymuje szerokie stosunki z pewnymi sferami.

Drugi pensjonat nosi nazwę „Madame Arlette“, i miano „francuski“. Utrzymuje go żydówka francuzka. Znajdują się w nim subretki z Paryża i żydówki z Łodzi i Warszawy. O polkę chrześcijankę p. St. nie mógł się tam dopytać.

Trzeci „Pensjon Andreé“ utrzymywany przez żydówkę niewiadomego pochodzenia, przytuła w swych domkach młode dziewczyny różnych narodowości.

Mieszkania w tych pensjonatach są z oknami bez szyb z żaluzjami, z pod których wyglądają utrefione głowy mieszkańek.

Właścicielkom tych pensjonatów dzieje się bardzo dobrze.

Dają im dochody nietylko przyjezdni kupcy i marynarze, ile zwyczajni robotnicy, przywożeni okrętami po 1200 osób do eksploatacji kau-

czuku i do plantacji kawy.

Przy eksploatacji kauczuku robotnik dłużej pracować nie może nad miesiąc; pogrążony w wodzie, wierci u podnóża drzew kauczukowych otwory, którymi ściąga płyn drzewny. O ile nie zabije go żółta febra, woda osłabi i zmusi do zaprzestania pracy.

Płace pobierają sute: po 45 milrejsów, około 30 rb.) dziennie i po zaprzestaniu pracy zarobek ten zostawiają przeważnie w pensjonatach.

„Pensjonarki“ otrzymują życie i mieszkanie i poza tem nic.

Ciężki ich los skraca jedynie żółta febra, która je dziesiątkuje nielitościwie, zwłaszcza świeżo przybyłe.

To też dostawa świeżego żywego towaru odbywa się bezustannie przez uczynnych agentów, rozestanych po całej Europie.

Rząd brazylijski nietylko nie prześladowuje handlu żywym towarem, ale ułatwia nawet dostawę i otacza opieką i względami pensjonaty w Para.

Pożądanemby było, aby w sprawę tę wdały się Towarzystwa Ochrony kobiet.

(e)

ZYGZAKI.

Hej! swój do swego, panowie bracia!

Takie hasło oddawna rozbrzmiewa po całej ziemi naszej.

Niejeden, słuchając tych wezwań, pomyślał sobie — ha, kiedy tak, to i w naszej Łodzi nie będzie inaczej... Więc trza brać się do roboty i służyć sprawie, jak kto może.

Nasi pozakładali to na tym to na owym rynku stragany z myślą, że 310.000 swoich zamieszkujących Łódź od wschodu do zachodu i od południa do północy poprą tę pracę...

Tymczasem na rynku tłok, ale nie przy naszych straganach... Może tam i taniej o grosz... Ale czegoż nie imają się ludziska? Często umyślnie zniża się ceny towarów, aby zabić konkurencję, a gdy się to już stanie, wtedy nie o grosz, nie o dwa zdrożeje towar, ale o trzy i cztery, a może więcej...

W ten sposób straty się odbijają...

A kto za to zapłaci?

Wy, co do innych biegniecie straganów!

*

Rokicińską szosę uporządkował komitet. I pięknie jest. Dobrze się jeździ i wygodnie chodzi po trotuarach, ale jeno do połowy, a na tej połowie drugiej od strony Widzewa obecnie

79)

ARTUR GRUSZECKI

KLEJNOT KORONY POLSKIEJ.

Powieść wielicka.

(Wszelkie prawa zastrzeżone).

(Ciąg dalszy — patrz N 114).

Spojrzał na oświetloną Mękę Pańską, westchnął pobożnie i nagle uprzytomnił sobie, że przed chwilą zgrzeszył tak ciężko, chcąc podstępnie zgładzić człowieka, który bez świętych sakramentów byłby poszedł na wieczne potępienie.

— Zły mnie kusił i poduszczał do zbrodni, przyszo mu na myśl, i z twogą zabobonna, jak gdyby miał urzeć przy sobie kuszącego dyabła, rozjeździł się wokoło.

Przez mgnienie oka zdawało mu się, że patrzy na niego czerwono-ogniste oczy czarta, którego wstrętna, czarna twarz wykrzywia się do tryumfującego uśmiechu. Szybko zwrócił oczy na wizerunek Męki Pańskiej i skruszony bił się w piersi.

Wtem postyszał trzask i łoskot jakiś głośny w tej przeogromnej ciszy... może oderwał się jakiś kamień od ściany i stoczył się w głąb, lecz sztygar wyraźnie w tem słyszał wściekły zgrzyt szatana, który uciekał w czeluści piekielne, widząc, że obraz męki Chrystusa Pana uratował duszę chrześcijańską od pokus dyabelskich.

Podzupek widząc jego zarliwą modlitwę i

skrucę, gdy bił się w piersi, rzekł:

— Snać ciężko zgrzeszyłeś.

— Tak... wielce zgrzeszyłem, ale w Bogu nadzieja, że przebaczy skruszonemu... Czy wasza miłość możesz iść w dalszą drogę.

— Chodźmy! — podniósł się ciężko, a ten drugi mostek jaki?

— Przeprowadzę bezpiecznie.

Od tej chwili zaopiekował się podzupkiem tak starannie, jak niańka dzieckiem. Ostrzegał o głazach leżących na drodze, przerzucał kamienie przez błotniste miejsca, podawał rękę na spadziściach, aż podzupek czuł się w obowiązku pochwalić go:

— Dobry z ciebie przewodnik, pamiętny i ostrożny.

Przyszli na mostek. Gdzieś z głębi słychać było cichy bulkot wody i odczuwał się kwaskowaty smak mgły.

— Co tam — spytał podzupek, stając niepewnie i spoglądając z ukrytą trwogą na bielejący mostek.

— W głębi słone jezioro.

W tej chwili zamigotało światelko w takiej głębinie, że podzupek aż się cofnął, nie przypuszczał bowiem, że stoi tak blisko przepaści.

— Kto tam? — wskazał na drgające światelko.

— Pewno wraca ktoś z roboty. Chodźmy — zrobił krok w klerunku mostka.

— Niel ja tam nie pójdel... Do razu sztuka, mam dość jednego mostka.

— Proszę waszej miłości, przeprowadzę bezpiecznie, mostek pewny.

— Niel Nie chce!

— Tu przecież stać niemożemy, a wrócić

dawną drogą, to gorsza męka dla waszej miłości.

— Nie mogel! Czuję zawrót głowy!

— Niech wasza miłość tyknie wody, — podał bębenek, — za tym mostkiem droga już wygodna... byle minąć mostek, a wszystko w porządku!

— Niel!

— Wasza miłość oprzesz się obu rękami na moich ramionach i z mego karku nie spuścisz oczu, a przejdziesz wasza miłość jak środkiem izby.

— A jak mnie zamroczy?

— Byle nie patrzeć w dół, ani na strony, tylko w jeden punkt, a same nogi poniosą do brze. Innej rady niema.

Widział podzupek, że sztygar ma rację, że niepodobna tu zostać, zaś wracać tą samą drogą jeszcze gorzej.

Odmówił tedy krótką modlitwę, przeżegnał się i oparłszy ręce na ramionach sztygara, wszedł na mostek.

Gdy byli na środku, podzupkowi zdało się że mostek i sztygar zaczynają wirować, wpił palce w ramiona Niewierskiego i tak go naciskał ciałem, że ten zawołał:

— Zwolna! Zwolna!

Nie usłuchał go podzupek, gdy począł się staniać i byłby niechybnie pociągnął sztygara za sobą w przepaść, gdyby tegoż niezwykłą przytomność nie uratowała ich obu. Niewierski dotykając już jedną nogą twardej skały, w mgnieniu oka rzucił latarkę i kij, a rękami przycisnął do siebie z tyłu podzupka, aż go uniosł i skoczył na bezpieczne miejsce.

(D. c. n.)

kurz lub w dni słotne błoto większe aniżeli przedtem, nikt bowiem ulicy nie sprząta, nikt jej nie zamiata! Nie wiadomo, czy w połowie drogi idzie jakaś linia graniczna, czy co? Przecież Widzew włączony do miasta...

Jak tam jest, tak jest, ale nam, mieszkańcom Rokicińskiej szosy albo piasek zasypuje oczy, albo nalewa się błoto za cholewy!

Nie wiem, kto się tem zajmie, aby nas wybawić z tego piekła na ziemi!

W sprawie gmachów szkolnych.

Bardzo ważną sprawę rozstrzygano w magistracie łódzkim w ubiegłą środę na zebraniu radnych z udziałem inżynierii miejskiej oraz członków komisji polskiej i niemieckiej. Chodziło bowiem o budowę zaprojektowanych gmachów na szkoły elementarne miejskie.

Rozważano przedstawione dwa projekty: inżyniera miejskiego p. Referowskiego, który opracował plany gmachu i kosztorys robót z polecenia naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej, oraz inżyniera Furhjelma, o czem pisaliśmy już szczegółowo.

W rezultacie po dyskusji przyjęto ostatni projekt, według którego w 3-piętrowym gmachu znajdować się będzie 6 szkół, każda o 4-ch oddziałach i będzie mógł pomieścić do 1,500 dzieci.

Według obliczenia koszt nauki jednego dziecka wynosić będzie rb. 6 kop. 70 rocznie. Po latach dwudziestu gmach szkolny przechodzi na własność miasta, która do tego czasu wypłacać będzie corocznie za dzierżawę po rb. 14,470.

Na razie postanowiono prosić i nż. Furhjelma o sporządzenie planów i kosztorysu robót na budowę dwóch takich gmachów, na zaprojektowanych placach miejskich, u zbiegu ulic Południowej i Nowo-Targowej i na Wodnym Rynku.

Do planów i kosztorysów dołączone być mają ostateczne warunki, na jakich będzie prowadzona budowa.

Wydatki na projektowane dwa gmachy szkolne spadną tylko w części na polską i niemiecką kasę szkolną. Co do pozostałych magistrat postanowił zwrócić się z prośbą do naczelnika dyrekcji naukowej o zakomunikowanie: w jakim porządku, w jakiej wysokości i na jakich warunkach mogą być wyjednanne subsydyum lub pożyczka z funduszków rządowych.

(a).

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wisława. Jutro Budziwoja.

WIECZÓR OPERETEK" jutro w „Lutni" (ulica Piotrkowska № 108).

TEATR MINIATURE z Warszawy (Cegielniana 34, dawniej „Urania"). Jutro otwarcie scenki w ogrodzie teatru „Miniatur". Pierwszy gościnny występ W. Rapackiego.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz.; w niedziele i święta cztery: o godz. 4-iej po poł., 6-iej, 8-iej i 10-iej wieczorem.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

SALON SZTUKI artysty-malarza Karola Endego przy ul. Ewangelickiej № 5 otwarty codziennie od godziny 11 rano do 9 wieczorem.

KRONIKA.

(—) Przekazy pieniężne. Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadomił biura pocztowo-telegraficzne, że wypłacanie telegraficznych przekazów pieniężnych odbywa się bardzo powoli, co wywołuje słuszne skargi.

Główny zarząd udzielił wskazówek, jakie środki należy przedsięwziąć dla szybkiej wypłaty i polecił naczelnikom okręgów niezwłocznie zacząć się wprowadzeniem ich w życie.

Przekazy adresowane do znanych firm, instytucji i osób zasługujących na zaufanie, powinny być dostarczane i wypłacane bez powtórnych zapytań z miejsca wysyłki przekazu.

(—) Przystanki kolejowe. Ministerstwo komunikacji poleciło zarządom kolejowym, ażeby

wszystkie przystanki z obrotem pasażerskim wyżej 500 rb. dziennie, były bezwarunkowo przebudowane na stacye lub conajmniej, jeżeli służą tylko do ruchu sezonowego, zaopatrzone w kryte budynki pasażerskie.

(—) Etyfy sądowe. Ministerium sprawiedliwości skończyło opracowywanie projektu prawa o powiększeniu etatów 9 izb sądowych: moskiewskiej, saratowskiej, kazanskiej, nowoczerkaskiej, wileńskiej, irkuckiej, omskiej, taszkienckiej, oraz warszawskiej, a także 37 sądów okręgowych.

Zaprojektowano utworzenie w izbach sądowych posad: 5 prezesów departamentu i 36-iu członków; w sądach okręgowych 32 nowych posad wiceprezesów, 147 członków sądu, 32 sekretarzy, 121 pomocników i 30 komisarzy sądowych.

Pozatem postanowiono utworzyć 89 posad podprokuratorów, 127 posad sędziów śledczych i 31 sędziów pokoju.

(a) Z sądów. W dniu 2 czerwca w sądzie okręgowym piotrkowskim rozpoczynają się ferie letnie; część sędziów wyjeżdża na urlop na 2 miesiące; druga połowa członków sądu udaje się na urlop w d. 2 sierpnia.

Liczba sesji sądowych zredukowana będzie do połowy.

Wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego zjedzie na 4-dniową kadencję do Łodzi w d. 24 czerwca.

(a) W sprawie elektrowni. Dowiadujemy się, że rząd gubernialny piotrkowski, mimo zasadniczej uchwały magistratu, aby załatwienie sprawy oddania w dzierżawę elektrowni łódzkiej nowemu konsorcyum odłożyć do czasu wprowadzenia samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem — polecił magistratowi raz jeszcze rozważyć tę sprawę w szerszym gronie obywateli.

W ten sposób kwestya elektrowni znajdzie się znów na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń radnych miejskich.

(h) Telefony w powiecie łódzkim. Naczelnik powiatu łódzkiego podniósł myśl, aby urzędy gminne połączyć telefonicznie ze stacją centralną w Łodzi.

Cztery najbliższe naszego miasta urzędy gminne mianowicie: w Radogoszczu, Chojnach, Brnie i Aleksandrowie już posiadają takie połączenia.

Urzędy gminne w Rąbieniu, Bełchatowie, Łagiewnikach, Zarnocinie, Babicach, Gospodarzu, Puczniewie i Rszewie oświadczyły w odpowiedzi na okólnik naczelnika powiatu, że się zgadzają na takie połączenie, byleby koszty pokryte były z zysków jakie dadzą kasy pożyczkowe gminne.

Siedem zaś urzędów gminnych w powiecie łódzkim nie zdecydowało się na powyższe urządzenie z obawy kosztów utrzymania telefonów.

(e) Zawieszenie wypłat. Otrzymano w Łodzi wiadomość, że zawiesiła wypłaty wielka firma w Kijowie „Henin i Karnicki", posiadająca składy towarów manufakturowych.

Pasywa wynoszą 350.000 rb. W bankructwie w znacznej części zaangażowana jest Łódź.

(a) Rewizya składów aptecznych. Komisya sanitarna przystąpiła onegdaj do rewizyj składów aptecznych w Łodzi.

(a) „Dzień kwiatka". Ładna pogoda trwająca od rana do wieczora sprawiła, że wczorajszy „Dzień kwiatka", urządzony na dochód Domu Miłosierdzia par. ewangelickiej św. Trójcy powiódł się w zupełności.

(a) W sprawie usunięcia tamy. Mimo polecenia magistratu, właściciel posesyi, położonej wzdłuż ulicy Inżynierskiej, p. Józef Rychter, nie chce usunąć wzniesionej na swej nieruchomości tamy, zatrzymującej wody ściekowe.

Zatopione ulice Wołowa i Inżynierska oraz przestrzeń sąsiednia przedstawiają widok jeziora, dochodzącego do granic reżeni miejskiej.

Inżynieria miejska stara się wyjednać jaknajszybciej zezwolenia władz ministerjalnych na usunięcie tamy i osuszenia ulic kosztem p. J. Rychtera, a następnie zabrukowanie ulic Wołowej i Inżynierskiej — kosztem miasta.

Dziś wysłana będzie do ministerium spraw wewnętrznych depesza z prośbą o zatwierdzenie kosztorysu zabrukowania ulic Wołowej i Inżynier-

skiej; prócz tego będzie zrobione przedstawienie z załączeniem planu i zdjęcia fotograficznego zatopionych ulic.

Też samej treści depesze wysłane będą do gubernatora piotrkowskiego i naczelnika kraju. Postanowiono też odwołać się o interwencję do łódzkiego komitetu giełdowego z prośbą o poparcie starań inżynierii miejskiej, w ministerium, kładąc nacisk na to, że ulice Inżynierska i Wołowa, jako stanowiące ożywioną komunikację, muszą być jaknajrychlej zabrukowane.

Ogólny kosztorys zabrukowania ulic Wołowej i Inżynierskiej kamieniem granitowym obliczono na 115,000 rb.

(a) Z drobnego kredytu. Komisya gubernialnego do spraw drobnego kredytu w Piotrkowie, na ostatniem posiedzeniu upoważniła 4-tą kasę pożyczkowo-oszczędnościową w Łodzi do zaprowadzenia książeczek czekowych dla członków oraz unieważniła wybór członka zarządu i zydowskiej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Łodzi p. Działowskiego, jako dokonany nielegalnie.

(a) Przedstawicielstwo. P. Ludwik Rydlewski, przedstawiciel „Powszechnego Tow. Elektrycznego" — na Łódź i inne miasta, posiada biuro przy ul. Orlej № 5.

(a) Zjednoczenie kas. Onegdaj, w lokalu przy ulicy Średniej nr. 1, odbyło się zebranie delegatów kas pożyczek bezprocentowych w Łodzi, na którem omawiano sprawę złączenia się w jedną wspólną kasę.

Po ożywionych debatach zgodzono się jednomyślnie na ten wniosek i postanowiono przedstawić warunki złączenia się do zatwierdzenia na ogólnych zebraniach poszczególnych kas.

(e) Wakacje w szkołach początkowych miejskich rozpoczną się z dniem 14 czerwca i trwać będą dwa miesiące. W szkołach prywatnych wakacje rozpoczynają się będą w różnych terminach.

(x) Popis szkoły muzycznej p. Kijeńskiej. W nadchodzącą niedzielę 24 b. m. w sali koncertowej przy ul. Dzielnej, odbędzie się popis wychowalców szkoły muzycznej p. Heleny Kijeńskiej.

Wezmą w nim udział klasy fortepianowe: prof. H. Melcera z Warszawy, prof. T. Mazurkiewicza, prof. S. Nirsteina; klasa śpiewu solowego prof. J. Szlezynierówny z Warszawy; klasa gimnastyki rytmicznej prof. Ady Hochówny, wreszcie klasa śpiewu chóralnego prof. Bołsunowskiego.

(e) Zabawa na „Gniazdo". Wielka zabawa ogrodowa połączona z loteryą fantową, jaka odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w ogrodzie „Wenecya" przy szosie pabianickiej, urozmaicona zostanie jeszcze nadzwyczajnym skokiem z wieży do wody i kołem śmiechu, które bawiło publiczność na wystawie rzemieślniczo-przemysłowej.

Piękny i pożyteczny cel połączony będzie z wielce przyjemnymi i wesołymi rozrywkami. Niewątpliwie też park w dniu tym będzie przepelniony publicznością.

(x) Wycieczki Tow. krajoznawczego. W nadchodzącą niedzielę 24 b. m. odbędzie się wycieczka członków łódzkiego oddziału P. T. K. do Zgierza i Ustronia.

Punkt zborny o g. 7 m. 50 rano przy stacyi tramwajów zgierskich.

Następna trzydniowa wycieczka odbędzie się 31 b. m. i 1 i 2 czerwca do Ogrodzieńca, Pilicy, Smolenia i Rabsztyna. Zapisy przyjmowane będą dn. 25 i 26 b. m. w lokalu Tow. przy ul. Piotrkowskiej № 91, wiecz. o g. 7 i pół — 8 i pół. Koszt wycieczki wynosi 10 rb. dla członków, a 12 rb. 50 k. dla gości.

Osoby, życzące sobie wziąć udział w wycieczce 10-dniowej przy końcu czerwca i z początkiem lipca do Ojcowa, w Sw. Krzyskie Góry, do Gandomierza, Kazimierza itd., proszone są o przybycie na specjalne posiedzenie we wtorek dnia 26 b. m. o godz. 8 i pół wiecz. do lokalu Tow.

(x) Z Tow. techników. Na dzisiejszem posiedzeniu dyskusyjnym Tow. techników w Łodzi, omawianą będzie sprawa zjazdu techników polskich w Warszawie, który jak wiadomo odbyć się ma w jesieni 1915 r.

Ze względu na ważność sprawy, zarząd Stow.

prosi członków o jaknajbliższe przybycie na zebranie.

(x) Zebranie robotników chrześcijan. W nadchodzącą niedzielę 24 b. m. w lokalu własnym przy ul. Przejazd № 34, odbędzie się o godzinie 2-jej po południu, ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich.

Zebranie, jako zwołane w drugim terminie, będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych osób.

— Stowarzyszenie posiada własną orkiestrę na instrumentach dętych, składającą się z 18-tu osób, robotników Tow. Chrześcijańskiego, pod kierunkiem p. Wilczyńskiego i przyjmuje zamówienia na zabawy i wieczory.

(x) Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. Na skutek uzyskanego od zarządu elektryczni, pozwolenia zwiedzenia jej urządzeń, zarząd prosi członków o zebranie się w parku Mikołajewskim obok mleczarni, w nadchodzącą niedzielę 24-go bież. mies. o godzinie 10-jej i pół rano, skąd wszyscy razem udadzą się na miejsce.

(x) Zebranie robotników przemysłu pluszowego. W niedzielę 24 b. m. o godz. 3 po poł., odbędzie się w lokalu przy ul. Widzewskiej Nr. 139, ogólne zebranie członków Stow. zawodowego robotników przemysłu pluszowego z następującym porządkiem dziennym: przeczytanie protokołu; stan kasy; sprawa otwarcia filii w Zawierciu; wnioski członków zarządu Stow; wreszcie wybór nowych członków zarządu na miejsce ustępujących.

(x) Zebranie metalowców. W nadchodzącą niedzielę 24 b. m. odbędzie się zebranie związku robotników przemysłu metalowego, w lokalu przy ul. Konstancyńskiej № 5, o godzinie 9 i pół rano. Zebranie, jako zwołane w drugim terminie, będzie prawnomocne bez względu na liczbę przybyłych osób.

Porządek dzienny obejmuje: zagajenie zebrania, wybór prezydium, odczytanie sprawozdania z ostatniego rocznego ogólnego zebrania, wybór komisji dla wyszukania pracy i sądu koleżeńskieg, wreszcie wolne wnioski.

(x) Zebranie wstażkarzy. Nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stow. robotników przemysłu robotników przemysłu wstażkowego, odbędzie się jutro w sobotę, o godzinie 7-jej wieczorem, w lokalu własnym przy ulicy Nawrot № 20.

(x) Zebranie czeladników malarskich. W nadchodzącą niedzielę 24 b. m. w lokalu przy ulicy Nawrot № 49, odbędzie się o g. 3 p. p. zebranie czeladników malarskich.

(a) Zatarę u stolarzy. Zarząd stow. zawodowego właścicieli zakładów stolarskich w Łodzi wniósł do władz policyjnych skargę na działalność związku robotników stolarskich żydów. Majstrowie oskarżają zarząd Związku robotniczego o prowadzenie walki ekonomicznej w celu szkolenia interesom właścicieli stolarzy, urządzenie strajków itp. Strajk wynikł w następujących zakładach stolarskich: J. Kupermana, przy ul. Północnej № 22, Ch. Szapszowicza, przy ul. Ogrodowej № 20, S. Goldberga, przy ul. Średniej № 1, M. Orenbucha, przy ul. Widzewskiej № 36, M. Goldberga przy ul. Piotrkowskiej № 8.

Zdaniem zaś związku robotników, właściciele stolarzy nie uwzględniają wymagań higieny w swych zakładach, zmuszają robotników do przekroczenia postanowień obowiązujących o wypoczynku normalnym pracowników, nie wypłacają regularnie swym robotnikom zarobków itp. Strajki są więc środkiem samoobrony przeciwko bezprawnemu postępowaniu właścicieli stolarzy.

Władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo, celem wyświetlenia istotnego stanu rzeczy.

(e) Zdjęcia straży ogniowej. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że zdjęć straży ogniowej ochotniczej, podczas uroczystości rocznej w dn. 17 b. m. dokonał zakład fotograficzny p. Władysława Piotrowicza (Dzielnia 13), a nie Piotrowskiego, jak to mylnie zostało wydrukowane.

(x) Na resursę rzemieślniczą łódzka napadło za innemi pismami i „Ognisko rodzinne”, czyniąc jej wymówki i troszczenie się wyłącznie o przyjemną zabawę, a zamiast zadania, którymi rzemieślnicy miałyby pożytek istotny.

Napaść to niezupełnie sprawiedliwa. W cią-

gu niewielu lat swego istnienia resursa urzędziła wspaniałą wystawę przemysłowo-rzemieślniczą, wybudowała sobie własną siedzibę, zapośredniczyła w zbliżeniu między rozmaitemi rzemieślnicami...

Toć już zarząd jej może się wykazać pracą gorliwą a pożyteczną.

Nie mamy powodu mniemać, że obecnie usnie w wawrzynach już zyskanych, a niecierpliwym przypominamy pełne prawdy przysłowie: „nie odrazu Kraków zbudowany”.

(a) Zawałenie się balkonu. W domu przy ulicy Nowo-Cegielnianej № 7 zawałił się wczoraj balkon pierwszego piętra. Na szczęście obeszło się bez wypadku z ludźmi.

Na razie część chodnika zabezpieczono ogrodzeniem do chwili zejścia na miejsce komisji techniczno-budowlanej.

(h) Drobnny ogień. Dziś rano o godz. 7-jej wezwano I-szy i II-gi oddziały straży ogniowej ochotniczej na ul. Dzielną № 39, gdzie w piwnicy palita się przedza.

Ogień w zarodku ugasił II-gi oddział. Przyczyna ognia niewiadoma. Straty obliczają na paręset rubli.

(p) Zamachy samobójcze. Na ul. Zachodniej № 54 Józefa M., służąca, lat 40, w celu samobójczym napita się eteru.

Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia. — Na ul. Wilczej № 5 Jan S., robotnik fabryczny, lat 24, w mieszkaniu własnym usiłował otruć się formaliną.

Mimo energicznej pomocy, danej desperatowi przez lekarza Pogotowia, oowieziono go w stanie ciężkim do szpitala Poznańskich.

— Dzisiejszej nocy na ul. Targowej № 51, Gustaw Sz., majster fabryczny, lat 51, w celu samobójczym brzytwa poderznął sobie gardło, przez co nastąpił silny upływ krwi.

Po zatamowaniu krwotoku przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, odwieziono desperata do szpitala fabrycznego przy ul. Nawrot, w stanie prawie beznadziejnym.

Przyczyny rozpaczliwych kroków nieznane.

(p) Z dachu. W ubiegłą środę u zbiegu ulic Zgierskiej i Dolnej Andrzej Nalbrok, robotnik budowlany, lat 48, pokrywając dach, spadł z wysokości 2-ch pięter i prócz potłuczenia na całym ciele złamał prawe biodro.

Po nałożeniu mu opatrunku na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Poznańskich.

(p) Przejechanie. Wczoraj rano u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Placowej Maryanna Krajowin, żona robotnika, idąc na nabożeństwo do kościoła św. Stanisława Kostki, przejechana została furgonem piekarskim, odnosząc przytem rany głowy, czoła i twarzy oraz ogólne potłuczenie.

Po nałożeniu jej opatrunków na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, w stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala Aleksandra.

*

(a) Wielki koncert w Zgierzu. Tow. pomocy dla niezamożnych uczniów zgierskiej szkoły handlowej urządziło jutro w sobotę o godz. 8-jej wiecz. w sali „Lutni” w Zgierzu koncert przy współudziale pań: Maryi Findeisenowej, D-rowej Haliny Zawadzkiej, Maryi Pawłowskiej i Elzy Binder oraz pp.: prof. A. Brandta i Emila Chaberskiego.

Akompaniować będą prof. E. Smidowicz i p. Z. Taube.

Program koncertu jest wielki i bardzo interesujący; to też niewątpliwie sala „Lutni” będzie pełna; tembardziej, że cel koncertu — to pomoc tym, którzy pragną zdobywać wiedzę, a nie mają na to odpowiednich funduszy.

(a) Z jarmarku. Na onegdajszym jarmarku w Zgierzu panował ruch ogromny. Ceny inwentarza były następujące: za konia płacono od 40 do 300 rb., za krowę dojną od 30 — 110, za jałową roczną 20 — 35.

Największy ruch panował okolicy zakupu trzody chlewnej.

(a) Z Konstancynowa. Urodzony w Konstancynowie, bankier londyński Landau, z okazji 75-jej rocznicy swych urodzin ofiarował 10,000 rb. na budowę w Konstancynowie instytucji dobroczynnej.

Ofiarodawca przekazał załatwienie tej sprawy bratu swemu, zamieszkałemu w Kaliszu.

(x) Ze Rzgowa. Rzgowskie Tow. gimnastyczne uzyskało pozwolenie władz na urządzenie w bieżącym roku 3-ch przedstawień amatorskich i 8 zabaw, z których pierwsza odbędzie się w niedzielę 24 b. m. w lesie rzgowskim.

Na program zabawy złożą się między innymi: ćwiczenia gimnastyczne i śpiewy.

Początek zabawy o godzinie 2-jej po południu.

Wejście po 20 kop.

(a) Cykliści w Pabianicach. W tych dniach odbyło się ogólne zebranie roczne tow. cyklistów w Pabianicach.

Po odczytaniu i przyjęciu sprawozdania za rok 1913 omawiano sprawę ożywienia działalności tow. i w tym celu postanowiono w obecnym sezonie urządzić dwukrotnie wyścigi torowe, a na tak zwane „otwarcie sezonu” wyścigę zbiorową do Zduńskiej Woli. W końcu zarządzone wybory. Do zarządu wybrani zostali pp. J. Jankowski (prezes), W. Kiełczewski L. Makowski, Rowiński i R. Szefer.

Do komisji sportowej weszli pp. Trzepak, Szumarowski, R. Preiss, Mroziński i Geisler.

(a) Pożar młyna. Onegdaj w południe spalił się młyn wodny w Skotnikach Starych, własność bar. Heinzla. Ogień wszczął się z przyczyny niewiadomej w domu mieszkalnym i podsypany szalejącą podówczas wichurą rozszerzył się na młyn i oborę. Z całej osady pozostała tylko stodoła.

Straty wynoszą około 6 tys. rb.

(—) Śmierć pod kołami pociągu. Na koluszkowskiej odnodze kolei nadwiślańskich w Tomaszowie o godz. 6 rano podczas ustawiania pociągu wpadł pod koła spinacz kolejowy 36-letni Stanisław Abramkiewicz, który zabity został na miejscu.

(a) Strzelanina na ulicy. Z Piotrkowa donoszą do „Warsz. Myśli”: W środę o godz. 7 wieczorem do mieszkania kupca, Henoda Bema, wtargnął pijany strażnik i zaczął hałasować, grożąc rewolwerem.

Kupiec ratując się przed groźbami nieproszonego gościa, wybiegł na ulicę; strażnik puścił się za nim i zaczął strzelać na oślep z rewolweru. Pierwszą ofiarą strażów padł przechodzący ulicą Lejba Zysman, który zabity został na miejscu. Druga kula zraniła w rękę Chaję Liberman i wreszcie trzecia ugodziła w nogę Zilbersteina. Huk strzałów wywołał popłoch na ulicy; zaczęto szybko zamykać sklepy. Nadbiegła wreszcie policja i wysiłkom jej udało się ubezwładnić strażnika.

SZTUKA.

(x) Teatr „Miniature”. Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Wszelkie przygotowania do otwarcia „letniej scenki w ogrodzie teatru „Miniature” już ukończono. Otwarcie odbędzie się jutro.

Jak już wspominaliśmy, na otwarcie przygotowano nowy, wesoły i obfity program. Dana więc będzie komedia „Tylko jedno słowo” Langer, osnuta na tle równouprawnienia żydów, bardzo melodyjna i komiczna operetka Offenbacha „Pan Choufleuri przyjmuje”, wreszcie część koncertowo-kabaretowa, w której wystąpią siły pierwszorzędnego.

Głównym punktem ciężkości kabaretu będzie bez wątpienia Wincenty Rapacki (syn), artysta warszawskich rządowych teatrów, którego dyrekcja „Miniature” zaprosiła na otwarcie.

Prócz niego zjeżdżają p. p.: Cyryl Danielewski i p. Romaniszyn, śpiewak teatru Nowoczesnego w Warszawie.

Akompaniować będzie orkiestra pod batutą p. B. Stanisławskiego, cenionego muzyka i dotychczasowego wybornego akompaniatora „Miniature”.

(x) Teatr rzemieślniczy. Osnuta na tle stosunków łódzkich sztuka Wład. D. Gutowskiego „Wśród burzy życia”, zainteresowała w niemałym stopniu mieszkańców grodu bawelnianego, czego najlepszym dowodem dwa dotychczasowe przedstawienia, na które zebrało się bardzo wiele publiczności.

Aby uprzystępnąć mniej zamożnym sferom zapoznanie się z tą nowością, zarząd zniżył prawie do połowy ceny miejsc na trzecie przedstawienie „Burzy”, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę d. 24 b. m.

Spodziewać się należy, że nasi rzemieślnicy i pracownicy fabryczni skorzystają z tego i zapełnią salę doszczętnie.

Podczas antraktów przygrywać będzie orkiestra mandolinistów, prowadzona przez p. Filipińskiego.

Początek przedstawienia o godz. 8 min. 15 wiecz.

(x) **Wieczór operetek w „Lutni“** Przypomniamy o sobotnim wieczorze operetek w „Lutni“, któremu wróżyć należy najlepsze powodzenie.

Na program złożą się dwie operetki: „Piosnki tyrolskie“ i „Węglarze“, — obie pełne humoru i niezwykle melodyjne.

Będzie to zarazem ostatnie widowisko w obecnym lokalu, który, jak wiadomo, „Lutnia“ opuszcza z d. 1 lipcu r. b.

Lutniści mają nadzieję, iż członkowie w uznaniu pracy, jakiej nie szczędzili dzielni nasi amatorzy przy przygotowaniu operetek, zapełnią jutro salę „Lutni“ do ostatniego miejsca.

Z WARSZAWY.

* Gość.

Bawi w Warszawie p. Władysław Prokesch, współredaktor krakowskiej „Nowej Reformy“.

* Z żałobnej karty.

Zmarł w Warszawie dr. Mikołaj Brunner, długoletni lekarz naczelny szpitala św. Ducha, przeżywszy lat 75.

* Raid samochodowy.

W Warszawie wczoraj rozpoczął się raid samochodowy do którego stanęło 18 samochodów. Mają one przebyć dystans 1139 wiorst po szosach łączących Warszawę — Płock — Łomżę — Grodno — Warszawę.

* Sprawa 82.

Wczoraj od godz. 11 do 7 wieczorem, z dwugodzinną przerwą na obiad, przemawiał prokurator Żyżyn.

Dziś od godz. 12 w dalszym ciągu będzie mówił prokurator.

* Sprawa Bispinga.

Zeznawała księżna Drucka-Lubecka, żona zamordowanego księcia Aleksander Drucki Lubbecki, oraz ordynatowa Bispingowa.

Zeznania ostatniej broniły oskarżonego. Również dobre świadectwa wystawili Bispingowi ksiądz Kretowicz, Dominik Dowgiałło i hr. Michał Kossakowski.

* Pojedynek złodziejski.

Wczoraj około godz. 5 po południu, w t. zw. lasku na czystym, odbył się „pojedynek“ między dwoma złodziejami zawodowymi; Aleksandrem Kaliniewiczem i Edwardem Likowskim.

Powodem ostrego starcia było to, że gdy Likowski odsiadywał „kozę“, Kaliniewicz pocięszął „strapioną“ jego narzeczoną.

Pojedynek w obecności „sekundantów“ odbył się na brauningi.

Rezultat strzałów był fatalny. Poszkodowany Likowski otrzymał bowiem 4 rany: w nogę, ramię i głowę, a Kaliniewicz ranę powierzchowną głowy. Po „pojedyнку“ sekundanci przenieśli rannych na ul. Karolkową róg Kolejowej, dokąd wezwano Pogotowie.

Po opatrunku L. odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, zaś Kaliniewiczem zajęli się agenci policyi.

Macierz szkolna na Szlązku,

Cieszyn 21 maja

Dziś odbył się tu zjazd delegatów polskiej Macierzy szkolnej księstwa Cieszyńskiego. Na zjazd przybyło 279 delegatów reprezentujących 54 koła miejscowe i znaczna liczba osób postronnych, a żywo zajmujących się sprawami Macierzy, między nimi mecenas Osuchowski z Warszawy, któremu kilkakrotnie zgotowano w sali gorące owacje.

Przybyli również delegaci krakowskich szkół ludowych.

P. Osuchowski w przemówieniu swoim wzywał do dalszej wytrwałości w pracy oświatowej, poczem ogłoszono listę nowych członków honorowych, mianowicie arcybiskupa Bilczewskiego, prezesa Koła polskiego Lea, pośta Głabińskiego i inżynierową Giedroniową.

Następnie ustalono budżet Macierzy, wyrażający się w dochodach cyfrą 286,806 kor., w rozchodach zaś — 337,247 kor. t. j. deficytem przeszło 80 tys. kor.

Zjazd zakończył się wyborami członków nowego zarządu.

Przewodniczył p. Osuchowski.

Zamach stanu w Albanii,

(Tel. „Rozwoju“).

Wiedeń, 20 maja.

Zamach stanu w Durazzo, jak niespodziewanie się zaczął, tak prędko się i skończył.

Z chwilą aresztowania Essada-paszy zwolennicy jego rozproszyli się i obecnie w Albanii panuje spokój.

Ks. Wied, nauczony jednak doświadczeniem, stara się o utworzenie przybocznej straży bezpieczeństwa, złożonej ze 100 mirydytów.

Essada paszę na rozkaz księcia wypuszczono już na wolność. Przedtem jednak musiał dać słowo honoru, że bez woli ks. Wieda nie powróci do Albanii. Dopiero potem pozwolono mu przesiąść się na parowiec włoski, który go przewiózł do Brindisi.

Wiedeń, 22 maja (wł.). Prasa wiedeńska, zachwycona przebiegiem ostatnich zajść w Albanii, a zwłaszcza rolą, jaką odegrała w nich flota austriacka, twierdzi jednoznacznie, że energiczne postępowanie księcia Wieda przeciwko Essadowi paszy wywołało w Albanii jaknajlepsze wrażenie.

Rzym, 22 maja (wł.). Według wiarogodnych doniesień z Albanii, Essad pasza uda się obecnie do Konstantynopola, gdzie zamieszka na stałe. Dzisiaj Essad pasza oczekiwany jest w Rzymie.

Wojna w Ameryce.

(Tel. „Rozwoju“).

Nowy Jork, 21 maja.

Pierwsze posiedzenie — Zgoda Huerty. Groźne położenie.

Wczoraj o godz. 3-ej po poł. rozpoczęło się pierwsze posiedzenie komisji pokojowej w Niagara Fall.

Prezydent Huerta oświadczył urzędowo, że dał instrukcję swym delegatom, aby zawiadomili konferencję pokojową, że o ile to będzie konieczne, on ustąpi ze stanowiska.

Nowy Jork, 22 maja (wł.). Doniesienia pism dzisiejszych stwierdzają, że groźne położenie w Meksyku trwa w dalszym ciągu. Powstańcy szybko zbliżają się ku stolicy, co wywołuje wśród mieszkańców popłoch. Decydującej walki należy oczekiwać lada dzień.

TELEGRAMY.

Pogłoska.

Warszawa, 22 maja (wł.) Dzisiejszy „Kurier poranny“ donosi:

„Niezwykłą sensację w kulurach Dumy sprawiła wiadomość, że poseł Malinowski zrzeka się mandatu i wraca do Moskwy. Na razie nieznaną jest przyczyna tego nagłego ustąpienia z areny dumskiej pośta, który należał do bardzo czynnych działaczy.“

Wybuch kotła.

Paryż, 22 maja (wł.) Na stojącym w porcie Bizerty torpedowcu „Renaudin“ nastąpił wybuch kotła, przyczem 4 ludzi z załogi poniosło śmierć na miejscu, a jeden otrzymał ciężkie rany.

Rozbicie okrętu.

Nowy-York, 22 maja (wł.) Z portu Galveston (Texas) donoszą:

Pancernik amerykański „Conecticut“ popłynął na pomoc parowcowi „Atlanta“, wiozącemu z Meksyku zbiegłych emigrantów, który się rozbił, wpadłszy na ławy piaszczyste na północ od Tampiko.

„Conecticut“ uratował około 100 rozbitków. Parowiec „Atlanta“ uważać należy za zgubiony.

Walka ras.

Newy-York, 21 maja (wł.) Z Guatemali (jedna z mniejszych republik Ameryki Środkowej) donoszą:

W obwodzie Oueriga trwają od 14-go maja zacięte walki pomiędzy wrogimi sobie rasami, t. j. pomiędzy murzynami amerykańskimi i czerwonoskórymi indyanami, uważającymi się za tubylców.

Dotychczas po obydwu stronach jest około 120 ludzi poległych.

Pierwszym powodem krwawych zajść było to, że pewien czerwonoskóry indyanin przegrał córkę swą w kości do murzyna.

Z ostatniej chwili.

Nowe kombinacje.

Petersburg, 22 maja (wł.). W sferach zbliżonych do prezydium Rady państwa mówią, że rozpatrywanie w Radzie projektu Samorządu dla Królestwa Polskiego odroczone będzie do czasu, aż Goremykin zdoła nakłonić prawicę rady do ustępstw w sprawie języka polskiego.

Zaostrzenie stosunków.

Rzym, 22 maja (wł.). Stosunki pomiędzy Włochami i Abisynią zaostrzyły się tak bardzo, że rząd włoski widział się zmuszonym wysłać pod Dżubutti kilka okrętów wojennych.

Koniec strajku.

Madryt, 22 maja (wł.). Strajk marynarzy na okrętach handlowych należy uważać za ukończony. Dziś przystępują oni do pracy.

Eksplzoya gazu.

Madryt, 22 maja (wł.). W kopalniach Ovie-do nastąpiła silna eksplozja gazu. 15 robotników zostało zabitych.

Krwawe starcie.

Madryt, 22 maja (wł.). Z Konga portugalskiego donoszą, że w pobliżu Nekki powstańcy napadli na portugalczyków, z których 18 zabił, ponosząc również znaczne straty.

Niepokoje w Maroku.

Madryt, 22 maja (wł.). Powstańcy marokańscy napadli w pobliżu Ceuty na hiszpanów. Straty po obu stronach znaczne. Obecnie powstańcy zdążają ku Manilli.

Znany przywódca powstańców, Rajzuli podnosi znów bunt.

Wizyta floty angielskiej.

Londyn, 22 maja (wł.). Flota angielska złożony w najbliższym czasie szereg wizyt w Norwegii, Szwecji i Rosji. Eskadra udaje się najpierw do Chrystyanii, Kopenhagi, a następnie do Kronstadu, Rewla i innych portów rosyjskich.

Minister Churchill w Niemczech.

Londyn, 22 maja (wł.). „Daily Mail“ donosi, że minister marynarki, Churchill, udaje się w najbliższym czasie na skutek zaproszenia Niemiec do Kilonii, gdzie weźmie udział w regatach tegorocznych. Poza tem spotka się on kilkakrotnie z cesarzem Wilhelmem, kanclerzem i innymi wysoko postawionymi osobistościami. Podróży tej przypisują wielkie znaczenie polityczne.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data	Barometr przewidywany na 8 h.	Temperatury w 12 C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru w godzinach następnych	U w a g i
21/V 1 popoł.	747,1	14,0	57	Pn 2	Z dnia 21/V Temperatura max. + 14,8 C. min. 8,0 C. Opada 0,0 mm.
21/V 9 wiecz.	747,4	11,8	86	Pn W 1	
22/V 7 rano	750,0	10,8	77	Pn W 1	

Dziś w nocy o godz. 2-iej, zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, moja ukochana zona, najukochańsza matka, siostra, bratowa, siostrzenica i ciotka

ś. † p.

Marya z Ueberschaerów Fischer

Eksportacya zwłok odbędzie się dnia 22 maja o godz. 3-iej po poł., z domu żałoby przy ulicy Piotrkowskiej 177, na Stary cmentarz ewangelicki.

Łódź, dnia 20 maja 1914 roku.

W smutku pogrążona rodzina.

2045

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę i uczcili pamięć ukochanego ojca

naszego

ś. † p.

1790

Jana Benona Wężyka

składają z głębi zbolowanych serc serdeczne „Bóg zapłać”

Syn i córki.

W czwartek, dnia 21 maja rozstał się z tym światem

ś. † p.

Józef Bygasiewicz

MAJSTER TRAKCI,

przeżywszy lat 40.

W zmarłym straciłmy zacnego kolegę, to też pamięć o nim w sercach naszych na zawsze pozostanie.

1794

Majstrowie Centralnej Tkalni
AKCYJNEGO TOWARZYSTWA KAROLA SCHEIBLERA.

Z KRÓLESTWA.

* Telefon Warszawa—Lublin.

Rozpoczęto roboty około budowy linii telefonicznej między Warszawą a Lublinem. Dotychczas ustawione zostały słupy od Warszawy do stacji Celestynów, a na odstepie Celestynów-Lublin zgromadzono już materiał.

Linia prawdopodobnie gotowa będzie w lipcu r. b.

* Tajemnicze zabójstwo.

W Michalinie zamordowano onegdaj z niewyjaśnionej dotąd przyczyny 7-letniego chłopca żydowskiego, nazwiskiem Benjamin Krejnis. Malca zamordowano jakimś tępem narzędziem przez zadanie szeregu uderzeń w głowę. Zwłoki po długich poszukiwaniach znaleziono dopiero wczoraj w piwnicy, ukryte pod beczką.

Prasa żydowska podejrzewa o popełnienie zbrodni służącą Kłosównę, która nagłe znikła. Równocześnie z nią przepadł także, jak piszą żargonówki, syn stróża domu, w którym zbrodnię popełniono.

* Krwawy napad bandycki.

W Michalinie w nocy z środy na czwartek do bazaru zwanego Starym wtargnęła banda, która zaczęła dobierać się do mieszkań, usiłując oderwać okiennice u niektórych lokatorów.

Stróż nocni usłyszeli hałas i pośpieszyli z pomocą. Wówczas jeden z bandytów uzbrow-

jony w rewolwer, dał kilka strzałów do stróżów. Kula trafiła jednego z nich i zabiła go na miejscu. Bandyci uciekli.

Nazajutrz przybył do Michalina oddział policyi, który aresztował 5 podejrzanych osób. Banda składać się miała z 9 ludzi.

Z CESARSTWA.

Dzieje prasy robotniczej. Dnia 15 b. m. zawieszona została wychodząca w Petersburgu gazeta robotnicza „Siewiernaja Raboczaja Gazeta”.

Następnego dnia zaczęła wychodzić „Nasza Raboczaja Gazeta”, która w pierwszym numerze umieściła artykuł wstępny p. n. „Maklakowie zmieniają się, prasa robotnicza pozostaje”.

Za artykuł ten naczelnik m. Petersburga skazał gazetę na 500 rb. kary.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Postulaty młodzieży. Odytło się tu wczoraj w akademii sztuk pięknych zebranie profesorów z udziałem przedstawicieli uczniów w sprawie postulatów młodzieży.

Rząd zajął przychylnie stanowisko wobec żądań.

— Echa fałszowania banknotów. Donoszą z Poznania: Aresztowany pod zarzutem fałszowania rosyjskich banknotów litograf przyznał się, że znalezione u niego płyty on sporządził, lecz twierdzi, że służyć one miały do fabrykacji znanych w kupiectwie często używanych banknotów reklamowych. Zaprzecza również, jakoby miał wspólnika w Królestwie i był z nim w korespondencji.

OGRÓD KONCERTOWY przy hotelu Manteuffla

W sobotę 16 maja otwarcie sezonu letniego.

I-szy Koncert

Orkiestry Symfonicznej Warszawskiej pod dyrykcją p. Bronisława Szulca, profesora warszawskiego Towarzystwa muzycznego.

Wejście 30 kop. Abonament 3 rb. W piątki koncerty symfoniczne. Wejście 50 kop. Abonament nieważny. 1931

J. PETRYKOWSKI.

Ogłaszamy w sobotnim „Rozwoju”

Zarząd Domów T. WERNERA i S-ki
Łódź, Piotrkowska 17.

1448

Dr. med. P. BRAUN

były asystent kliniki berlińskiej, choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje: 8^{1/2}—1^{1/2}, 5—9. Dla pań: 3—5: osobna poczekalnia. 1100

KRÓTKA 4. Tel. 35-35.

Tow. Akc. Warszawskie Laboratorium Chemiczne

Łódź, Piotrkowska 69, poleca doskonałą

WODĘ KOLONIĄ „DLA ZNAWCÓW”

Cena butelki 1 Rb.

Perfumy BZOWE

do złudzenia naśladowujące zapach świeżych kwiatów, flakony po 1 rb., 2 rb. i 3 rb., antyseptyczną, miętową pastę do zębów

ODONTINE — tuba 20 kop.

Wszelkie mydła lecznicze, przetluszczone, wody kwiatowe, kosmetyki i pudry. 1579

Chor. weneryczne, moczopłciowe skórne i zabiegi chirurgiczne.

Dr. W. FISCHER

Przyjmuje od 10—12 rano i od 6—8 pp. Niedziele i święta 11—1. Zielona nr. 5. 402

Dr. H. RUEGER

Nawrot № 1.

Choroby wewnętrzne. Od godz. 4—6 po poł. 2335

Dr. Wacław Bernard

choroby weneryczne dróg moczowych i skóry. Spacerowa 40 przy Andrzeja (9—1 i 5—8).

Dr. Leon Wacław

Olszowski

Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek. Ewangelicka 5, przyjmuje do 10 r. i od 4—6 po poł. 3930

Roznosiciele gazet

z kaucją, znający dobrze miasto i przedmieścia potrzebni zaraz.

Pożądani szewcy.

Zgłaszać się do Administracji „Rozwoju”

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne ul. Mikołajewska 13

Godziny przyjęć: od 9—12 i od 4—6 do 7 i pół wiecz. w niedziele i święta i od 9 do 12 i pół. Telefon 26 20-30.

Dr. Marcell Gromski

CHOROBY DZIECI. Telefon 22-77. Dzielna Nr. 9. Przyjmuje codziennie: od 8—9 rano i od 8—6 po południu. 901

2 pokoje

z kuchnią,

z wygodami,

na 2-tem i 3-tem piętrze do wynajęcia od 1 lipca r. b.

Spacerowa 41.

NADSZEDŁ CZAS,

aby „Biomalz” w naszym gospodarstwie domowym zajął takie miejsce, jak w Anglii, tym klasycznym kraju djely. Biomalz jest środkiem odżywczym i wzmacniającym, otrzymany z wyborowego słodu. Dzieciom, ludziom słabo pod względem fizycznym rozwiniętym, wątłym, bladym, pozbawionym apetytu—należy dawać Biomalz w postaci czystej lub też w mleku, w kawie, herbacie, zupie i t. d. Biomalz jest aromatyczny i smaczny i bez porównania bardziej pożywny niż kakao. Dla ludzi dorosłych, cierpiących na małokrwistość, choroby żołądka, płuc oraz nerwów, Biomalz jest nie do zastąpienia; działanie jego jest pewne i szybkie. We wszystkich aptekach i składach aptecznych po 1.50 i 85 k. Literaturę wysyła T-wo „AUTOSIL”, Berlin i Wilno.

1923

Walenty Kopczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna

2987

Łódź, ulica Juliusza № 14. — Telefon 10-80.

Codziennie świeże bułki i chleb o 4-ej po południu we wszystkich filiach:

- Piotrkowska: 76, 112, 144, 200, 278.
- Cegielniana: 2, 45.
- Zawadzka 14.
- Południowa 24.
- Widzewska: 152, 48 (Palast Hotel).
- Zgierzka 13.

- Andrzeja 36.
- Mikołajewska 27, 52.
- Konstantynowska 8.
- Długa 11 róg Konstantynowskiej.
- Główny sklep Juliusza 14.
- Filia w Zgierzu.

Telegram.

Wyłączne prawo demonstrowania nowego światowego wynalazku w Łodzi
Tomasza A. Edisona

KINETOFON

zostało oddane **DYREKCYI TEATRU LUNA.**
O czasie i miejscu demonstrowania będzie ogłoszone osobno. 2035

Zdolny

I-y REISSER,

1783

który cokolwiek czytać i pisać może, potrzebny, MILSZA 62.

BAR „EXPRESS“

Ul. Piotrkowska № 14

Poleca śniadania po 25 kop., smaczne obiady z 5 dań po 50 kop. Podczas obiadu koncert od 12 do 3-ej. Kolacje à la carte. Od godz. 7 do 1 i pół w nocy koncert. Różne trunki krajowe i zagraniczne i likiery po niskich cenach. W niedziele i czwartki fiaki. Gabinety z oddzielnym wejściem bez różnicy cen. Z poważaniem ZARZĄD.



Rowery nowe i używane, wszelkie części rowerowe.

Niklowanie, emalowanie i repara-cję b. tanio. Południowa 27. 1740

Łóżka

żelazne, materace, primasy, wyzmaczki. Aluminowe, oraz wszelkie naczynia kuchenne. Można na raty. Wynajem łóżek na letniska. Chodkowski i Lenk, Mikołajewska 25. Tel. 2455. 1744

3 i 2 POKOJE

Do wynajęcia od 1-go lipca z kuchnią i wygodami, elektrycznym światłem, Remfzy marowa-ne. Widzewska 32. 1696

Mieszkanie

trypokojowe, służbowy, kąpielowy, elektryczność, posadzki, dwa wejścia, od 14 lipca. Zawadzka 9. 1778

Do sprzedania 1000 kóp

ROZSADY

1780

kapuścianej, zimowej, do kwaszenia, odmiany Branświckiej. Wiadomość: Smugowa № 19.

D. Mittelstaedt

Mikołajewska 67.

Przyjm. od 8—9 i pół rano 15—6 i pół po poł. w niedzielę i święta tylko rano od 8—10

BARDO DLUŻO OSÓB POLEPSZYŁO SWOJE ZDROWIE I TAKOŻE UZDROWIŁO PRZEZ UŻYWKIEM

PARYSKIOM

PIBUŁEK PRZECZYSCZAJĄCYM

D-ra KOWENA

(Dr. GAUVIN).

Oczyszczają krew i regulują czynności kiszek. Zawsze przynoszą ulgę.

Pigułki KOWENA

sa do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU, Fa. Sr. Denis 147.

WAŻNE!

Są dwa pasy dabeltowe rzemieńne do sprzedania, w dobrym stanie. Cena bardzo przystępna. Jeden 5" szeroki 21 metr. długo; drugi 7" szeroki, 10", metra długo. Dowiedzieć się można: ulica Nizka nr. 5 m. 31, B. Z. 1784

FELCZER z Buska

po długoletniej praktyce w szpitalach chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje codziennie w Łodzi, Aleksandrowska nr. 57, R. Kaszyński. Porada 30 k. (Przy syphilisie stosowanie frykcyj).

Specjalista

teplenia szczurów, myszy i innych owadów. Posiada pochwalne listy od licznych obywateli ziemskich i od fabrykantów. Wyteplam radykalnie. Z szanowaniem W. Padachowski, Łódź, Szwajcarska 5. 1748



2047

Świąteczna

sprzedaż

nadzwyczaj tanio

Palta damskie

z najmodniejszych

11⁵⁰ 9⁵⁰ 7⁵⁰

Schmechel i Rozner

Łódź, Piotrkowska 100

SOLEC

Sezon od 20 maja do 20 września. Zakład Wód Mineralnych Siarczano-Słonych.

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, zółtach, chorobach skórnych, przymicie w jego najcieńszych formach i powikłaniach otworzył NOWY DZIAŁ LECZENIA FIZYKALNO-DYETETYCZNEGO. Hydropatya, kąpiele słoneczne, powietrzne w lesie sosnowym (250 morgów). Gimnastyka lecznicza, masaż, elektryzacja, kuchnia jasko-dyetetyczna. Prowadzić dział ten będzie pod ogólnym kierunkiem naczelnego lekarza Zakładu Soleckiego, dr. Wł. Daniewskiego, b. lekarza lecznicy dr. Tarnawskiego w Kosowie, dr. med. St. Kelles-Krauz. Ceny niskie. W pierwszym i ostatnim sezonie dla osób mieszkających w willach zakładowych znaczne ustępstwa. Dojazd przez stację kolejową Kielce, skąd powozami 7—9 godzin, samochodem 4—5 godzin do Zakładu. Informacyj, prospektów udziela gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica, gub. Kieleckiej i dr. med. Kelles-Krauz, Radom, Lubeiska 20 w sprawach nowego działu. 1205

8-kl. Gimnazjum Polskie

Towarzystwa „Uczelnia”

(Nowo-Cegielniana 9)

Egzaminy wstępne do klas: I, II i III odbędą się przed wakacjami dnia 4 i 5-go czerwca o godzinie 2 po południu. Zapisy do klas wstępnych A i B w każdej chwili do końca roku szkolnego. Podania na imiędyrektora z załączeniem dokumentów przyjmuje kancelarya szkoły codziennie. 1438

ZAKŁAD FELCZERSKO-FRYZYERSKI

z całkowitem urządzeniem jest z powodu śmierci właściciela do sprzedania

Wiadomość na miejscu: ul. Nawrot № 19, między 1, 1 i 1, 2 w południe i wieczorem od 7-ej do 8-ej. 1776

Sad do wydierza jienia, Bratoszewice pod Strykowem, 700 drzew owocowych, osobno maliny.

3 woły, 3 krowy tłuste sprzedają Bratoszewice pod Strykowem.

Letniska urocze przy lesie, rzecze, kolei i pensyonacie. Wiadomość: Zarząd Dóbr Bratoszewice. 1738

Ręczni tkacze na plusze

mogą się zgłosić: ul. Juliusza № 28. 1752